

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświatycznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po.

Dziś: Placydy P.
Piątek: Maksymiljana B.
Sobota: Edwarda Kr.
Niedziela: Wincentego Kadłubka.

Wschód słońca o godzinie 6-jej minut 19
Zachód 5-jej 14
Długość dnia godzin 10 59
Ubyło 6 44

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 10 w.
Zachód 0 51 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2 (st. 2 a 10)
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 87.

Poniedziałek: Jadwigi Wd.
Wtorek: Martynyana M.
Środa: Wiktora Biskupa.
Czwartek: Łukasza Łwanga.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Hawsa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędné biura anonsów zagraniczne.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Aldony, jutro Grzmistawa.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału pożyczkowego oraz wydziału ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak. Przedm., 62—5½ po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-jej drobnego przemysłu i rzemiosł oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rolnictwa przy ulicy Krak. Przedm., 66—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa obrazów zów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy Świat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa obrazów i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-jej rano do 4-jej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wileńskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak. Przedm.—od 10-jej rano do 6-jej po południu. Wejście kop. 15.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Jana Chelmińskiego. (Gmach resursy Obywatelskiej przy ulicy Krak. Przedm., 64—od 10-jej rano do zmierzchu. Wejście codziennie kop. 20, w niedziele i święta kop. 15; wychowańcy zakładów naukowych kop. 10.)

Wyścigi: Czwarty dzień jesiennych wyścigów konnych. (Pole Mokotowskie—2 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś opera Mascagni'ego „Rycerskość wiesniacza”; panie Dąbrowska, Skulska i Szczepkowska; pp. Czerniecki i Chodakowski, oraz opera Leoncavalla „Pajace”; pani Konańska; pp. Broggi-Muttini, Giraud, Giraldoni, Crotti, Świechowski i Morlaćchi; jutro opera Gounoda „Faust” (wstęp pani Fr. Saville; pp. Gianini-Gritoni i Broggi-Muttini'ego); — 10 z m'a i o s'i: dziś dramat Sardou „Fereol”; panie Barczewska, Czakówna, Horwathówna, Lüdowa, Ostrowska, Zółkowska, pp. Grzywiński, Leszczyński, Ładnowski, Narlewiec, Nowicki, Owerlo, Paliński, Kapacki, Roland, Wojdałowicz i Wolski; jutro komedia Scribe i Legouvé „Walka koł” oraz krotowila Dobrzańskiego „Złoty cielec”; — No w y rzy ulicy Królewskiej: dziś po raz ostatni w sezonie bieżącym wodewil Kuhna „Biedna dziewczyna”; panie Babińska, Aumanowa, Holtzmanowa, Oswaldowa, Świecka i Zielińska; p. Borawski, Grubiński, Holtzman, Jarszewski, Jagielski, Kuśza, Laskowski, Morozowicz, Misiewicz, Rutkowski i Rzeziński; jutro operetka Koschata „Piosenki tyrolskie” (wstęp janny Oczonowskiej) oraz krotowila Brandon-Thomasa „Ciotka Karola”. (7½ wieczorem.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ja—Nowowiejska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Mułowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-jej rano do 1-jej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-jej wieczorem, a w niedziele od 9½ rano do 12-jej po południu.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania zastawę znajduje się na dzień dzisiejszy 24261 rs. 75 kop. (pożyczki wydawane będą od 9—12-jej przed południem; proklata walorów od 9—10-jej rano, wykupy zaś od 9-jej rano do 2-jej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

W dniu wczorajszym, o godzinie 8-jej rano, z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej wyruszył ekstra-pociąg elstra-pociąg, wiozący prezesa kolei, Leopolda Kronenberga, dyrektora Rydzewskiego i naczelników różnych wydziałów, udających się na rewizję odnogi aleksandrowskiej.

Wczoraj przed południem z dworca warszawskiego kolei nadwiślańskiej wyruszył ekstra-pociąg komisja w celu dopełnienia jesiennej rewizji linii oraz budynków stacyjnych. Komisja, której prezesem jest dyrektor zarządu w Petersburgu, inżynier Władysław Kozłowski, składa się: z rządowego dyrektora zarządu, p. Sędzikowskiego, dyrektora kolei

nadwiślańskiej inżyniera Daragana, oraz z naczelników wszystkich wydziałów.

Według zakomunikowanego nam przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej wykazu ruchu chorych cholerycznych, w szpitalach warszawskich, z dniem wczorajszym pozostała tylko 1 osoba chora w szpitalu na Pradze.

Według zamieszczonego w Warsz. Dniwniku sprawozdania z przebiegu epidemii cholery w guberniach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji warszawskiej w d. 8 i 9-ym października w powiecie warszawskim zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 2; w powiecie kutnowskim wyzdrowiało 4, zmarł 1 i pozostało 3 chorych. W obrębie gubernji kieleckiej w ciągu dni od 4-go do 6-go października zachorowała 1 osoba, wyzdrowiało 8, zmarło 5, pozostało chorych 2. W obrębie gubernji piotrkowskiej od d. 4-go do d. 6-go października zachorowało 17 osób, wyzdrowiało 9, zmarło 10, pozostało chorych 39.

W drugim oddziale kanalizacyjnym roboty, wyznaczone programem tegorocznym, dobiegają już do końca; wczoraj przystąpiono już do zwożenia materiałów, pozostałych po budowie. Przez zimę materiały te przechowywane będą w magazynie przy ul. Piłknej, ubezpieczonym w warszawskim Towarzystwie. Do zupełnego ukończenia pozostają jeszcze roboty na ulicach Złotej i Twardej. W oddziale pierwszym pośpiesznie prowadzony jest kanał na Kościelnej do Przyrytku. Co do kanału w ogrodzie Saskim stanowiąca decyzja jeszcze nie zapadła, zdaje się jednakże, iż ze względu na roślinność, budowa odroczone będzie do wiosny. Zresztą nad kwestją tą obradować będzie zarząd budowy i komitet plantacji miejskich. Tempo robót wodociagowych na Pradze zostało znacznie zwolnione, na ulicach bowiem Wileńskiej i Zabkowskiej okazał się grunt tak przepojony wodą zaskórnią, że z wielkim tylko wysiłkiem roboty mogą być prowadzone.

Jak się dowiadujemy, zastosowany będzie przymus do skanalizowania wielkiej posesji, mającej trzy fronty, t. j. na ulicę Długą, Wąską i Podwał, stan obecny bowiem nie może być dłużej tolerowany. Ścieki z tej nader brudnej posesji spływają teraz wierzchem rynsztoków przez ulicę Wąską do studzienki na Podwale i szkodliwie wpływają na stan zdrowotny tej naprawde „wazkiej” ulicy. Wprawdzie sprawa rozszerzenia komunikacji i zburzenia części zabudowań jest jeszcze w biegu, lecz skanalizowanie z odpływem do ul. Długiej nie przedstawia żadnych trudności.

Z powodu projektowanego urządzenia nowego targu końskiego na Pradze, magistrat tutejszy zwrócił się do rady miejskiej petersburskiej o zakomunikowanie wszelkich danych, dotyczących takiegoż targowiska, istniejącego w Petersburgu.

Jeden z przemysłowców z Nowolipek zamierzył przenieść swoją garbarnię na ulicę Nizką. Pomimo, iż punkt przez fabrykanta obrany uznano za odpowiedni, jednakże ze względu na zasadniczą kwestję egzystencji tego rodzaju fabryk w mieście, zarząd miejski odmówił pozwolenia na przeniesienie fabryki i zalecił fabrykantowi, aby poszukał sobie miejscowości po za granicą miasta.

Wczoraj, o godz. 6-jej po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału wsparcia. Prezydował p. Franciszek Rydykowski. Przyznano z zapisu s. p. Michała Chodorowskiego zasiłki dwóm uczennicom z pensji pani Rudzikiej, jednej rs. 150, drugiej 120, jako kandydatkom zakwalifikowanym przez egzektorkę testamentu p. Szole-Rogoznińską (Hajotę); z zapisu s. p. dra Ignacego Orzechowskiego rs. 75 przyznano jako zasiłek na pomoc naukową dla imiennika testatora; z tegoż zapisu przyznano wsparcie rs. 30

terminatorowi jubilerskiemu, uczeszczaćemu do szkoły niedzielnej; z zapisu s. p. Henryka Czekerskiego udzielić postanowiono ubogiej wdowie po kupeu rs. 15, a z zapisu s. p. Krzyżanowskiego rs. 18 kop. 75 wdowie niewidomej; z zapisu s. p. Rapackiej 5-ju ubogim nauczycielom udzielono rs. 18, a czterem szwaczkom rs. 9. Dalej: dwóm biednym wdowom z dziećmi przyznano stałe wsparcia miesięczne po rs. 1; zaproszono na opiekuna ubogich cyrkulu VIII oddziału C. p. Leopolda Zawadzkiego (w obrębie miasta za rogatkami Jerozolimskimi), na członków rady opiekuńczej cyrkulu XII-go oddz. B (Nowa Praga), p. Stanisława Kowalewskiego, na zastępcę wreszcie opiekuna cyrk. VIII-go oddz. A p. Teodora Szelezyngiera. W końcu prezydujący zawiadomił, że obecnie zaważowały 4 zasiłki, każdy po rs. 120, z zapisu s. p. Tekli Rapackiej i s. p. Augustynowicza dla uczeszczaćych do zakładów naukowych, o czym ogłoszone będzie w pismach.

W bieżącym roku akademickim praktyczne wykłady krytalografji dla studentów 2-go kursu wydziału przyrodniczego tutejszego uniwersytetu powierzone prywat. docentowi p. Wulfowi, pod dozorem prof. Lagorio; zaś encyklopedję nauk prawnych studentom wydziału prawnego wykladać będzie, jak i lat poprzednich, prof. Zigel.

Z powodu ukończenia trzechletniej kadencji starszego i podstarszego zgromadzenia felczerów, urząd tegoż zgromadzenia przedstawił listę kandydatów.

Dowiadujemy się, że panna Marja Wąsowska, pianistka, wstępuje w związki małżeńskie z p. Adamem Badowskim, artystą malarzem.

W dniu wczorajszym przyjechał z Kiele prezes tamecznego sądu okręgowego rz. r. st. Szulc; wyjechał: wicedyrektor departamentu górniczego rz. r. st. inżynier Afrosimow do Petersburga i wiceprezes sądu okręgowego rz. r. st. Pojarkow do Siedlece.

Z literatury.

Chelmiński i pani Saville zdobli dwa przedostatnie numery Echa muzycznego, które obfitują w rozliczny szereg prac poważnych (Wagnerzyści, ankieta Lombrosa) i artykułów bieżących.

W numerze ostatnim znajdujemy portret pianistki Krzyżanowskiej, zmarłego dyrektora Roninga; wizerunek nowego teatru w Amsterdamie.

W tekście, oprócz artykułów treści bieżącej, podane są libretta dwu nowych oper na przyszły tydzień zapowiedzianych t. j. „Mary” i „Małego Haydna”.

Nowowprowadzony dział informacyjny, mieszczący adresy wszystkich artystów i nauczycieli sztuki, zwraca uwagę osób interesowanych.

Dodatek nutowy (w podwójnej objętości) mieści uverture fortepianową z op. Smetany „Sprzedana naręczona”.

Z teatru i muzyki.

(St. Ciech.) Program wczorajszego wieczoru większego w Towarzystwie muzycznym wyróżniał się niezwykle obfitością treści artystycznej, a to dzięki udziałowi p. Henryka Melcera. Po ukończeniu studjów pod kierunkiem prof. Leszetyckiego w Wiedniu, wybierając się na dłuższą wycieczkę za granicę, utalentowany fortepianista przedstawił wczoraj rezultaty swych poważnych i wytrwałych studjów. Niezbędny pierwiastek techniczny rozszerzył się w nim do rozmiarów rzeczywistej brawury wirtuozowej, jakkolwiek młody artysta zdaje się nie w tym kierunku szukać poklasku. Świadczy o tem wybór takich dzieł, jak „Appassionata” Beethovena oraz „Dwadzieścia cztery preludje” Chopina!

W traktowaniu poematu wielkiego symfonisty znać, że wykonawca stanął u progu wielkiej świątyni, której rozmiary jakby go przejmowały obawą. P. Melcer nie zdołał jeszcze zapanować nad tym potokiem męskiej siły, wypowiadającej się w zarysach praw.

dziwie majestatycznych, wspaniałych. Znać było w tem próbie pierwszych wzlotów, którym dopiero przyszłość i doświadczenie może nadać właściwy wyraz.

Za to w szeregu drobnych poematów Fryd. Chopina artysta niejednokrotnie odnalazł tętno szereg uczucia i życia. W tych epizodach kryją się jakby zarodki wszystkich wielkich dzieł, które nadają imieniu Chopina tak odrębne, nieporównane znaczenie w twórczości muzycznej.

Wdzięczni prawdziwie jesteśmy za wykonanie tego cyklu, który po raz pierwszy, nie tylko u nas, wykonany został od razu w całości. Jest to fakt niezwykłego znaczenia artystycznego, tem więcej, że p. Melcer, obok wytrwałości i znakomitej już umiejętności technicznej, ujawnił sporo poczucia tego mistrza nad mistrzami.

Przyjmowany entuzjastycznie p. Melcer po wykonaniu „Preludjów” dodał jeszcze dwa mazurki, również Chopina. Popisu wirtuozowego dopełniały „Barkarola” (G major) Rubinsteina, najnowszy „Walc” Leszetyckiego, oraz nadprogram „Etuda” Rubinsteina.

Intermezzo wokalne przypadło w udziale pannie Anieli Siemianowskiej, która wykonała z właściwym poczuciem szereg pieśni: Moniuszki, Schumana, Zarzyckiego i Kleczyńskiego, jednając szczerzy oklaski wyborną dykcją.

Interesującym również był popis skrzypka, p. Wacława Grudzińskiego, ucznia Barcewicza.

Główną rolę gra w nim dotąd strona techniczna, zadziwiająca pewnością i dokładnością w pokonywaniu trudności, nagromadzonych w dziełach: Vieuxtempa (koncert E major), Wieniawskiego („Legenda”) i Sarasatego („Pieśni cygańskie”).

Gdyby do tych przymiotów p. Grudziński zdołał dodać chociażby odrobinę samoistnej indywidualności, sztuka pozyskałaby w nim dzielnego pracownika.

W ogóle wieczór wczorajszy należał do interesujących i zasługujących w zupełności na to powodzenie, jakie było udziałem wszystkich wychowawców.

* Zamiast projektowanej przez repertuar komedji Sardou p. t. „Rozwiedzmy się” dana będzie w niedzielę w teatrze Rozmaitości sztuka Feuilleta p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca”.

* Pani Lide występuje dzisiaj w „Fereolu” pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* Po raz 46-ty i ostatni w sezonie bieżącym ukaże się dzisiaj „Biedna dziewczyna” na deskach teatru Nowego.

* „Ciotkę Karola”, stale zapelniającą teatr, grano wczoraj już po raz 48 my.

* „Ciotka” ukaże się w tym tygodniu raz jeszcze na scenie, mianowicie w piątek.

* Z Kalisza donoszą nam, że koncert tamtejszego Towarzystwa muzycznego, w którym weźmie udział p. Aleksandra Dąbrowska, odbędzie się nie w d. 31-ym b. m., ale już w sobotę, d. 13-go b. m.

Koncert ten obudził w Kaliszu wielkie zainteresowanie ze względu na udział p. Dąbrowskiej, której piękny głos kaliszanie mają w pamięci od czasu pierwszego występu artystki w tem mieście.

= Wystawa Chełmińskiego.

Kolekcję obrazów Jana Chełmińskiego, mieszczącą się w głównym salonie resursy Obywatelskiej, świeżo powiększyły cztery nowe płótna, która w dniu wczorajszym przybyły wprost z pracowni artysty z Londynu.

Jedno z nich treści batalistycznej przedstawia „Pościg patrolu grenadierów Napoleona I-go”, trzy zaś następne z niezwykłą prawdą i wdziękiem oddają sceny z życia domowego córki Albionu, a noszą tytuły: „Niebieskie oczy”, „Ciekawa książka” i „Wspomnienie”.

Dotąd na wszystkich wystawionych obrazach Chełmińskiego spotykaliśmy się z wizerunkiem konia, artysta bowiem przedstawiał nam wyłącznie tylko biwaki, pościgi, ataki, zwiady i tem podobne sceny z życia wojskowego, albo też oderwane epizody myśliwskie, jak np. „Wyjazd na polowanie”.

Jeden może „Miesiąc miodowy” stanowi w tym względzie wyjątek, bo chociaż i tu na pierwszym planie widzimy konia, ciągnącego saneczki z parą zakochanych, to jednak przedewszystkiem wpada nam w oczy scena romantyczna, stanowiąca na tle krajobrazu zimowego główną treść obrazu.

Obecnie świeżo wystawione płótna odbiegają od ulubionego tematu artysty i przedstawiają nam ciche sceny z życia powszedniego, nie mającego nic wspólnego ani z wojskowością, ani z myślistwem.

W ostatnich dniach na wystawie Chełmińskiego p. Ludwik Kijewski zakupił „Napał wilków”.

Jeżeli sprzedaż w dalszym ciągu pójdzie równie pomyślnie, prawdopodobnie wszystkie płótna pozostaną w kraju.

= Nowa klinika.

Podług ustawy uniwersytetu warszawskiego w liczbie innych nauk na wydziale medycznym figuruje

„systematyczny i kliniczny wykład chorób nerwów i duszy”.

Tymczasem w obecnych warunkach prowadzenie klinicznego wykładu chorób nerwowych i praktyczne zaznajamianie studentów ze specjalnymi sposobami rozpoznawania i leczenia tychże jest niemożliwe, ponieważ profesor, wykładający choroby nerwów i duszy, niema do swego rozporządzenia wydziału klinicznego dla chorych nerwowych, w myśl bowiem ustawy szpitala św. Jana Bożego, gdzie się obecnie klinika psychiatryczna znajduje, nie mogą być do niego przyjmowani chorzy na nerwy.

Cheć temu zaradzić, zaprojektowano, aby z kliniki szpitalno-terapeutycznej oddzielono dwa pokoje, z których jeden, z 10-ma łózkami, przeznaczony byłby na pomieszczenie chorych nerwowych, w drugim zaś mają być ustawione aparaty elektryczne.

Wniosek powyższy rada uniwersytecka zaakceptowała i postanowiła projekt przedstawić do zatwierdzenia władzy.

= Kradzieże.

Z mieszkania Edwarda Wyleżyńskiego pod № 5-ym przy ulicy Prostej wyniesiono przez okno, które złodzieje wylamali, garderobę i bieliznę, wartości około 200 rs. — Andrzej Telbot, kolonista z pod Piaseczna, zawarł onegdajszego wieczora w szynku za rogatkami mokotowskimi znajomość z jakimś człowiekiem, który go obficie częstował wódką; Telbot nie pamięta, co się później z nim działo, lecz obudził się wczoraj nad ranem w polu pod Szopami Niemieckimi bez konia i bryczki; nadto z kieszeni surduta zabrano mu 65 rs. w banknotach. — Na peronie dworca kolei terespolskiej Józefie Karasińskiej, jadącej do Brześcia, wyciągnięto z kieszeni sukni portmonetkę, zawierającą około 100 rs. w banknotach, cztery złote monety niemieckie i bilet loteryjny nr. 20.287. — W kościele N. Marii Panny podczas nabożeństwa p. Zofji Wnorowskiej skradziono zegarek damski № 41.350 łączący z dewizką złotą, razem wartości przeszło 100 rs. — Pod № 15-ym przy ulicy Dzikiej Leonowi Piaskowskiemu skradziono garderobę, którą później znaleziono schowaną u Dawida Spirytusa i Abrahama Fortrosa.

= Zniknięcia.

Do wszystkich władz policyjnych i naczelników straży ziemskiej został rozesłany cyrkularz, polecający szukać zaginionego Adolfa Pawła Grünwalda, 12-letniego chłopca głuchoniemego. Małec ten, syn fabrykanta z Łodzi, został przywieziony przez rodziców do Warszawy i umieszczony w instytucie, z kąd niepostrzeżenie wyszedł.

Na ślad chłopca dotychczas nie natrafiono.

Grünwald był ubrany w uniform instytutowy i na daszku czapki miał wypisane imię oraz nazwisko.

Z pod № 3-go przy ul. Polwarczej wyszła po jakiś sprawunek Marianna Lodeńcowa i wcale nie powróciła.

Pomimo usilnych poszukiwań, niema żadnego śladu zaginionej.

= Wypadki sezonowe.

Wczoraj po południu Marianna Czeska, myjąc okna pod № 27-ym przy ul. Bednarskiej, na drugim piętrze, przechyliła się i, straciwszy równowagę, spadła na chodnik.

Czeska zraniła się nader ciężko w głowę, a nadto, z powodu uszkodzenia klatki piersiowej, dostała krwotoku.

Nocą wczorajszą pod № 116-ym na Szmulowiznie zagorzeli: Michał Winnicki, jego żona Wincentyna i dwoje małych dzieci.

Przyczyną czadu było napalenie w starym, zużyтым już piecyku żelaznym.

Zaczadzonych z trudnością do zmysłów przyprowadzono, a dzieciom grozi jeszcze poważne niebezpieczeństwo.

= Upadnięcia.

W podwórzu domu № 35 przy ulicy Twardej Juljanna Michałowska, licząca 83 lata wieku, potknęła się o jakiś duży przedmiot i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała lewą rękę, a nadto zraniła się w głowę.

Z wozu frachtowego, który pakowano, spadł 17-letni Kazimierz Daczynski i złamał lewą nogę oraz poniósł dotkliwy szwank w boku.

= Rozbiegane konie.

Za rogatką wolską, pod wsią Koło, rozbiegały się konie zaprzężone do bryczki, którą jechał kupiec warszawski, Apfelbaum.

Straciwszy przytomność, pasażer wyleciał z bryczki, przyczem tylne koła strzaskaly mu nogę.

Poszwankowany leczy się w domu przy ul. Orlej.

= Upadek parochodu.

Onegdaj w remizie kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznie parowóz, wyszły z reparacji, w którym dla wypróbowania rozpalono pod kotłem, wskutek niezamknięcia regulatora ruszył, ujechawszy kilkanaście loków trafił na żelazną bramę od remizy, a wywaliwszy ją runął w kanał remizowy.

Wypadku z ludźmi nie było; straty wynoszą około 3000 rubli.

NOTATNIK TERMINOWY:

— Od d. 12-go października zaczęła kursować statki pasażerskie pomiędzy Nową Aleksandrią a Sandomierzem. Statki wychodzić będą z Nowej Aleksandrii w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5½ zrana, z Sandomierza zaś w niedziele, wtorki i czwartki o 7-jej zrana.

— D. 12-go października, o godz. 6½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału przytułków dla sierot.

— D. 12-go października, o godz. 11-jej przed południem, w sali licytacyjnej magistratu m. Warszawy, odbędzie się licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje na naprawę podłogi asfaltowej w rzeźni na Solcu od sumy kosztorysowej rs. 620; wadium rs. 62.

— D. 12-go października, w izbie skarbowej łomżyńskiej, odbędzie się licytacja, a d. 15-go t. m. przetarg na dostawę w r. p.: 1) drzewa opałowego 2527 sążni i świec łojowych 245 pudów 20 funtów do opalania i oświetlania budynków, zajmowanych przez oficerów brygady łomżyńskiej straży pogranicznej w powiatach: łomżyńskim i plockim i w m. Łomży, ogó-

łem na rs. 13.601 kop. 79; wadium w stosunku ósmej części wartości dostawy.

Uroczystość Chopina.

Uroczystości poświęcenia pomnika Chopina dokona ksiądz Sienicki, dziekan sochaczewski, kapłan 70-letni, znający rodzinę Chopinów. Zaczem kapłanowi asystować będą: ksiądz Zakrzewski z Trojanowa (parafia Żelazowej Woli) i ks. Bielawski z Brochowa, w którego kościółku Fryderyk przed 84 laty był ochrzczony.

*

Przygotowania do uroczystości idą pośpiesznie. Komitet spotyka się w swej pracy z życzliwym współdziałaniem władz miejscowych. Naczelnik powiatu sochaczewskiego przyrzekł nadesłać odpowiednią liczbę strażników dla utrzymania porządku oraz wyda polecenie przyprowadzenia do należytego stanu dróg bocznych, prowadzących z szosy do Żelazowej Woli.

*

Podobno członkowie komitetu Towarzystwa muzycznego, pp. Emil Marx, adwokat przysięgły, i Aleksander Rajchman, redaktor *Echa*, udawali się do Żelazowej Woli i okolicy dla poczynienia przygotowań, zwłaszcza zaś dla skonstruowania powozów i bryczek.

*

Jak słyszeliśmy, komitet Towarzystwa swej spiewającej i grającej drużynie zabezpieczył posiłek w dwóch punktach. Wyjazd bowiem nastąpi z Warszawy pociągiem, wychodzącym rano o godzinie 5-jej min. 40.

Szereg podwód dowiezie całe grono drogą przez Wiskitki i Hermanów do Żelazowej Woli, gdzie rozpoczęcie uroczystości spodziewane jest o godz. 12½.

Po ukończeniu programu, przez władzę zatwierdzonego, uczestnicy muzyczni zaproszeni zostaną na przekaszkę, zastawioną w jednym z pokoiów dworu w Woli Żelazowej.

*

Orkiestra, złożona wyłącznie z instrumentów dętych, ma zapewniony przez komitet powrót o parę godzin wcześniej, bowiem członkowie kapeli mają zajęcie wieczorem w Warszawie.

*

Miejsce pomiędzy sztachetami a pomnikiem zostało pokryte zielenią. Pomnik przedstawia się wspaniale. Podobno aż trzy zakłady fotograficzne wysyłały swoich pracowników dla dokonania zdjęć pomnika i grupy zgromadzonych w okół niego osób.

Dzisiejsi faworyci.

I. Nagroda Hurdle-race, 2½ wiorsty — 5 płotów — „Diadema”.

II. Nagroda „Dooatkowa dżentelmeńska” (Hurdle-race), 2 w. — 4 płoty — „Vautour” — „Falstaff”.

III. Nagroda „Powszechna” zarządu głównego stad rządowych, 6 wiorst — „Simoun II”.

IV. Nagroda „Próby”, 1 w. — „Samarkanda” — „Victresse”.

V. Nagroda „Wielki wyścig warszawski” (Mid Park-Plate), 1 w. 66 sąż. — Stajnia Grabowskiego — „Mazagran”.

VI. Nagroda „Krakowska”, 2 w. — „Granit” — Stajnia Krasińskiego.

VII. Nagroda „Dragońska” (Steeple-chase), 3 w. — „Tuman” — „Weraks”.

VIII. Nagroda „Dodatkowa”, 2 w. 133 sąż. — Stajnia Reszkego — „Imperjal”.

NEKROLOGJA.



Michał Wacław Bogusławski,

urzędnik kolei nadwiślańskiej, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 9-go października r. b., w wieku lat 64. Nieutulona w żalu żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 12-go października, to jest w piątek, o godzinie 10 i pół zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 4-jej po południu, na cmentarz powązkowski. 2-4686

+ W dniu 12-ym października, to jest w piątek, o godzinie 9-jej i pół zrana, w kościółku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszą

ś. p. Stefana Neybaura.

na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić piekunki i członków swoich oraz rodzinę zmarłego. —1289

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Odessa 10-go października. (Tel. Aj. półn.)— W dniu dzisiejszym rozpoczęły się posiedzenia sądu okręgowego w sprawie katastrofy statku „Włodzimierz”. Zgłoszono sto jedenastą pretensyj o wynagrodzenia w sumie ogólnej 800,000 rs., prócz tego ruskie towarzystwo żeglugi parowej żąda wynagrodzenia w sumie 500,000 rs., zaś zarząd pocztowy w sumie 9,611 rs. Sąd przyjął wszystkie pretensje. Kapitanowie okrętów Krin, liczący lat 50 i Pesce, liczący lat 54, nie przyznali się do winy, skutkiem czego przystąpiono do śledztwa sądowego.

Saratów 10-go października. (Tel. Aj. półn.)— Otwarto tymczasowy ruch oraz przyjmowanie przesyłek prywatnych na linii pokrowsko-uralskiej do miast Nikołajewska w gub. samarskiej. Długość linii wynosi 88 wiorst.

REFORMY WĘGIERSKIE

Budapeszt 10-go października. (T. pr. K. W.)— Izba magnatów przyjęła na posiedzeniu dzisiejszym ostatnią ustawę kościelno-polityczną o prowadzeniu metryk przez państwo. Ustawa o ślubach cywilnych może otrzymać już teraz sankcję cesarską.

WATYKAN I KWIRYNAŁ

Rzym 10-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Arcybiskupi Neapolu i Bolonii otrzymali naganę za zbyt gorliwe krzewienie idei pojednania Watykanu z rządem.

WYBORY W BELGJI

Bruksella 10-go października. (T. p. K. W.)— Pomiedzy 25 deputowanymi i senatorami, których wybór już teraz proklamowano, ponieważ nie mieli kontrkandydatów, znajduje się tylko jeden liberał.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA

Londyn 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Wiadomość o wzięciu Cifu przez japończyków jest podobno przedwczesna. Wylądowali oni wszakże w pobliżu portu Arthur.

Londyn 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Chińczycy traktują o zakupno floty chilijskiej.

Londyn 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Japonia zaciąga nową pożyczkę wewnętrzną w ilości 50 milionów dolarów.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Dzienniki tutejsze wzywają rząd, aby teraz już wziął na uwagę zabezpieczenie interesów niemieckich na wypadek daleko sięgających przeobrażeń w Azji wschodniej.

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Słychać, że Chiny prosily rząd tutejszy o przywrócenie pokoju z Japonją.

Londyn 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Biuro Reutersa zapewnia, że mocarstwa nie mają na teraz bynajmniej zamiaru interwencji w chińsko-japońskim zatargu wojennym. Rokowania między mocarstwami nie sięgają dalej po za zabezpieczenie życia i mienia Europejczyków, zamieszkałych w Chinach.

Londyn 10-go października. (T. pr. K. W.)— Okręty angielskie: „Aeolus”, „Redbreast” i „Pigeon” płyną już do Chin.

PORTUGALJA W OPAŁACH

Lizbona 10-go października. (T. p. K. W.)— Z Lourenço-Marquez (południowa Afryka) telegrafują pod d. 8-ym b. m.: Wszyscy krajowcy terytorjum portugalskiego stoją już pod bronią i zbliżają się do stolicy. Magazyny, położone na prowincji, spalano. Wiele broni i amunicji, pozostawionej przez Portugalczyków, zabrano.

Wiedeń 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Z Budapesztu telegrafują: W odpowiedzi na interpelację w sprawie artykułu Figara o Wekerle, tenże oświadczył, że do korespondenta Figara nie powiedział nie takiego, co by mogło obrazić szlachtę transylwańską. Co się tyczy Rumunji prezydent mini-

strów węgierskich powiedział tylko, że Węgrzy nie zgodzą się na żaden kompromis i nie pozwolą na żadną agitację. Na temże posiedzeniu Wekerle zawiadomił, że wkrótce we Węgrzech zaprowadzony zostanie monopol sprzedaży okowity. (Aj. półn.)

Berlin 10-go października. (Tel. pr. K. W.)— Słynny lekarz tutejszy, prof. Leyden, wybiera się na dłuższy pobyt na Wschód.

Hamburg 10-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Król grecki przejechał tedy w powrocie do Grecji.

Paryż 10-go października. (Tel. pr. Kur. W.)— Komisja budżetowa odrzuciła wniosek Juljusza Rochea, referenta etatu ministerjum wojny, który to wniosek żądał udzielenia kredytu w sumie 200,000 franków na dostarczenie kapitanom koni rządowych. Roche podał się do dymisji, lecz na prośbę przyjaciół ostateczną decyzję odroczył. (Aj. półn.)

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 9-go października

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

(Z sezonu koncertowego. — S. p. prof. Pringsheim, Surowica.)

W sali hotelu Rzymskiego odbył się koncert młodego skrzypka, Bondiego, którego gra świadczy o wielkiej wprawie technicznej, lecz za mało się jeszcze liczy z duchową treścią utworów muzycznych, nie zaznaczając wyraźnie przewodnich myśli kompozytorów. Mistrzem za to pod pierwszym i drugim względem okazał się pianista Konrad Ansorge, który z pierwszym swoim koncertem wystąpił w sobotę w Singakademie. Na program złożyły się Schuberta sonata B-dur, dalej preludjum Es-dur, uwertura, fantazja i fuga G-moll Bacha, wykonane ze zdumiewającą werwą, i kompozycja Liszta „Sonet Petrarki”, „Capriccio” Paganiniego, wreszcie 14-ta rapsodia, których interpretacja zdradzała umysł samodzielną, daleki od maniery. O ile koncert Ansorgo był istną uczcą artystyczną, o tyle odznaczał się miernotą koncert panny Heleny Bendler, który odbył się wczoraj w sali hotelu Rzymskiego. Głosik mały mezzosopranowy nie był w stanie uczynić wrażenia.

Znany botanik, prof. Nathan Pringsheim, którego dzieła o fizjonomji roślinnej cieszą się europejskim niemal rozgłosem, zmarł w 71-ym roku życia, dzisiaj pochowany został na cmentarzu starozakonnych przy Schönhauser Allee. Niemieckie Towarzystwo botaniczne, instytuty i ogrody botaniczne w Berlinie, Jenie, Bonn, Kielu, Hamburgu, Wrocławiu i w innych miastach uczciły zmarłego nadesłaniem palm i wieńców. Akademję nauk reprezentowali trzej jej stali sekretarze profesorowie: Dubois-Reymond, Mommsen i Anvers, uniwersytet — rektor uniw. profesor Weinhold. Nadto wzięli udział w uroczystości żałobnej: minister oświaty dr. Bosse, profesorowie Rudolf i Hans Virchow i inni. Prof. Cohn z Wrocławia i Rudolf Virchow nad mogiłą uczciły zasługi zmarłego przemówieniem.

Nowy środek leczniczy przeciwko błonicy z powodu swej drożyzny, jak wiadomo, niedostępny jest dla uboższych. Jak w innych miastach stołecznych, tak i tutaj z tego powodu dobroczyńcy ludzkości poczynają się krzątać, ażeby zebrać kapitały, dostarczające i ubogim w razie potrzeby zbawiennego środka albo za niską opłatę, albo darmo. Jako pocieszający w tej mierze objaw zaznaczyć wypada, że właściciel tutejszego Lokal-Anzeigera, August Scherl, ogłosił w łamach pisma swego odezwę, wzywającą do subskrypcji i na ten cel sam pierwszy poświęcił 1,000 marek.

*

Paryż, 7-go października

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Orléans czy Chiappini? — Małżeństwa książęce.)

Jest tu pewien publicysta, niejaki p. Jan de Bonnefon, istne enfant terrible rojalistów, którego samo nazwisko ścisła pięść Artura Meyera i Cassagnaca. Najwidoczniej musiał on być w swoim czasie in secreto deorum, który mu się później sprzyrzył i z którego teraz korzysta; bo od czasu do czasu wydaje on takie portrety, że głuche milczenie bywa na nie odpowiedzią w obozie Mun'ów, Mackau, Cornély'ch i Haussonville'ów.

Śmierć hrabiego Paryża i wstąpienie na tron in partibus Filipa VIII-go podały mu do wystąpienia nową sposobność. Nie czekał on nawet zamknięcia trumny, kując żelazo, póki najgorętsze. Oto co Bonnefon ogłosił z powodu pretensyj księcia Orleańskiego do korony św. Ludwika.

— Opierając swój program, mości książę, na ścisłej prawowitości i na niezmaconej dziedziczności. Ano, zaraz zobaczymy, jak to tam z temi dwiema zasadami sprawa stoi.

I przypominał najpierw, że rodzony ojciec króla Ludwika Filipa, którego rodzonym prawnikiem jest preten-

dent obecny, głosował za czasów Terroryzmu w łonie Konwentu za śmiercią brata swojego, króla Ludwika XVI-go. Według starodawnych praw francuskich, które nigdy nie zostały zniesione, królobójca pozbawiony jest wraz z całym swoim potomstwem klejnotu szlachectwa, a żaden nie-szlachcie królem Francji być nie może. Szlachectwa zresztą zrzekł się brat Ludwika XVI-go dobrowolnie, przyjmując z podziękowaniem od rady miejskiej rewolucyjnego Paryża nazwisko „Egalité”, które mu zostało w historii. Przodek dzisiejszego jenerała de Charette, orleanisty, nigdy nie uznał w synu „obywatela Egalité” króla Francji. Z punktu widzenia praw monarchicznych, monarchja lipcowa była uzurpacją.

Pocieszcie się jednak, mości książę: winy Filipa „Egalité” na was nie spadają, ponieważ — bynajmniej nie jesteście jego potomkiem. Oto ciekawa a autentyczna opowieść — powiada dalej p. de Bonnefon.

Zanim Filip został „Egalité”, był on księciem krwi, z przydomkiem de Chartres. Ożenił się z księżniczką de Penthievre, a warunkiem odziedziczenia wielkiego majątku tescia było — męskie potomstwo. Gdy tedy żona eleganckiego księcia miała w r. 1773-im zostać matką, małżonkowie przybrali tytuł hrabiów de Joinville i pojechali w podróż do Włoch. W d. 17-ym kwietnia 1773-go r. po czterech latach małżeństwa, księżna wydała na świat... córkę.

W tym samym dniu, niedaleko od rezydencji książęcej, w Modigliana, na wierzchołkach Apeninów, żona stróża więziennego, nazwiskiem Chiappini, wydała na świat syna. Dzieci zamieniono. Dziewczynka została we Włoszech i wyrosła na Marię Stellę Chiappini; chłopiec przewieziony został do Paryża i ochrzczony przez kapelana księżcego, księdza Gauthier, w asystencji dwóch cudzoziemców: Sohnberga i Hundsteina; nikogo z dostojników francuskich nie było. Chłopiec ten został w r. 1830-ym królem Francji i głową dynastji Orleańskiej.

Maria Stella tymczasem, dziwnem zrządzeniem losu, przeszła przez życie nie jak córka stróża. Gdy doszła lat 17-tu, przypadek zesłał w góry apenińskie lorda Newborough, który ją pojął za żonę i umarł wkrótce, zostawiając kilkoro dzieci; lady wyszła drugi raz za mąż za barona Sternberga. Tymczasem stary Chiappini, umierając, zostawił do niej list, w którym mowa była o zamianie, lecz nie odkrył tajemnicy.

Energiczna kobieta pojechała do Włoch, odnalazła ślady podróży księstwa, domyśliła się prawdy i w maju 1823-go roku spadła na bruk paryski, ułokowała się na ulicy Vivienne i zawiadomiła Ludwika Filipa o swoich pretensjach. Według świadectwa współczesnych, jak La-font d'Aussonne, sama Maria Stella była rażąco podobna do księżniczki Adelajdy, siostry Delfina, a synowie jej mieli rysy Burbonów. Ludwik Filip rozpoczął ze śmiałą kobietą pertraktacje za pośrednictwem księdza de Saint-Phar, które skończyły się zniknięciem papierów baronowej. Był to skandal swojego czasu, opowiadany przez czysto legimistyczne, a więc wrogie Orleanom pismo Quotidienne.

Maria Stella nie straciła otuchy; pojechała po raz drugi do Włoch i — ni mniej, ni więcej — podała skargę do trybunału konsystorskiego w Faenza, żądając poprawienia swej metryki.

Wyrok konsystorza przytacza p. Jan de Bonnefon in extenso. Zapadł on d. 24-go czerwca 1824-go roku, za pontyfikatu Leona XII-go (Leon XIII-ty odwrócił się od Orleanów!), po wysłuchaniu mnóstwa świadków jednej i drugiej strony. Podpisany jest przez księdza Anioła Moriniego, notariusza trybunału biskupiego w Faenza, a brzmi, że Maria Stella Petronela nie jest córką Wawrzyńca Chiappiniego i Wincencji Diligenti, lecz hrabiego Ludwika i hrabiny de Joinville.

Baronowa Sternberg powróciła z nowym tym dokumentem do Paryża, odmówiła przyjęcia pensji, ofiarowanej jej przez Dupin'a, pełnomocnika księcia Orleańskiego, i żyła tu aż do śmierci, do roku 1845-go, protegowana przez Anglię nawet wówczas, gdy książę został królem francuzów. Syn jej z lorda Newborough nosił tytuł lorda Spencera i był parem Anglii, jego tedy potomkowie, w razie wygaśnięcia licznej progenitury hiszpańskiego jenerała Franciszka Marji Burbona, będą mieli prawo do korony i herbu z liljami.

Cała ta historia zresztą — dodaje jeden z tutejszych humorystów — wymaga dopełnienia. Przyjechawszy do Florencji, hrabina de Joinville zauważyła, że chłopiec Chiappiniego za głośno kaszle.

— Zmienmy go na syna praczeki — zaproponował mąż.

— Wszystko mi jedno — odrzekła pani Egalité.

Syn praczeki, jako zbyt wątły, zamieniony został w Medjolanie przez chłopaka drwala, a liczba tych zamian historii nie jest wiadoma...

Małżeństwo księcia Andrzeja Poniatowskiego z miljonerką amerykańską, panną Spirey, doszło do skutku. Poślubił ją najpierw ksiądz Charmettan, następca kardynała Lavigerie na stanowisku przeora „białych ojców” afrykańskich, w kościele św. Piotra w Okowach, a potem pastor reformowany w świątyni na placu Alma. Obie rodziny w komplecie asystowały ceremonjom.

K.

Z sądów.

Licytacje.

Na czwarty dzień obecnego terminu subhastacyjnego były wyznaczone w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje ośmiu nieruchomości, w których liczbie znajdowały się trzy nieruchomości, położone w obrębie Warszawy, jeden majątek ziemski, dwa domy w miastach prowincjonalnych (Nowym-Dworze i Mszczonowie) i wreszcie dwie kolonje.

Cztery z tych licytacji były przymusowe, wyznaczone w drodze wyłączenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich wierzytelności, cztery zaś wystawione zostały na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców, z których jedna (majątek ziemski Kopytów) żywe budziła zajęcie.

Z liczby tej spadło pięć licytacji, mianowicie: domu nr. 2401B., przy ulicy Nowolipki pod nr. 31-ym, nr. 62 w m. Mszczonowie, pow. błońskim, kolonji (1/4 część) Gościńczone lit. H., gminy Wągrowo, pow. grójeckim, kolonji 541 (233) we wsi Wielka Wola, gm. Czyste i dóbr ziemskich Kopytów wraz z tak zw. gruntami „na Witkach”, z karczma Utrata i z Wojtówną lit. A. gminy Radzików, w pow. błońskim.

Co się tyczy licytacji, które doszły w dniu wczorajszym do skutku, to wynik ich przedstawia się jak następuje:

A) Domy i place w Warszawie:

1) Nr. 167 na Pradze przy ul. Targowej pod nr. 3-im, na gruncie emfiteutycznym (czynsz roczny kop. 51 1/2), należący do spadkobierców Aleksandra Hreczyńskiego, składający się z kamienicy dwupiętrowej i kilku zabudowań drewnianych, tudzież placu ogólnej przestrzeni 3,837 łokci kwadr., oszacowany na 14,000 rs. i obciążony 11,900 rs. długów, nabył adw. przys. Ignacy Dworaczek z pełnomocnictwa Aleksandra Maryniewicza za 18,411 rs.

2) Nr. 166 na Pradze przy ulicy Targowej pod nr. 1-ym i Sprzecznej pod nr. 7-ym, na gruncie emfiteutycznym (czynsz roczny 53 kop.), należący do spadkobierców Aleksandra Hreczyńskiego, składający się z domu murowanego parterowego od frontu, a 1-piętrowego od podwórza, tudzież kilku innych zabudowań gospodarskich i placu przestrzeni ogólnej 3,627 łokci kwadratowych, oszacowany na 5,500 rs. i obciążony 11,736 rs. długów, nabył adw. przys. Julian Tyszkiewicz z upoważnienia Michała Krzyżanowskiego i Adama Piotrowskiego za sumę 12,001 rs.

B) Domy i place w miastach prowincjonalnych.

3) Nieruchomość pod nrem 6-ym w Nowym-Dworze, należąca do spadku wakującego po Fryderyku Betcherze (kuratorem spadku jest adw. przys. Józef Łacki), składająca się z kamienicy piętrowej, domu murowanego parterowego, domu drewnianego piętrowego, trzech szop, stajni i kilku przybudynków drewnianych oraz placu, ogólnej przestrzeni 160 pretów, oszacowana do pierwszej licytacji na rs. 5,500 i obciążona długiem rs. 3,200, nabył Apolinariusz Krupiński za rs. 1,850.

Nieruchomość niniejsza, jako wystawiona na powtórna licytację, sprzedawana była poniżej szacunku licytacyjnego.

Sprzedaż dóbr Kopytowa, w pow. grójeckim, nie przysłała do skutku z powodu zapłacenia długu i umorzenia postępowania subhastacyjnego przez wierzyciela.

Następne licytacje odbywać się będą w d. 16-ym i 17-ym b. m.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Petersburg 10-go października. (Tel. Aj. pol.) — Wskutek usiłowań, które nawet w pewnej mierze odniosły skutek, wpłynięcia na cenę niektórych akcyj kolejowych za pomocą pogłosek bądź o wykupie kolei na rzecz skarbu, bądź też o niespodziewanych korzyściach dla akcjonariuszów przy obliczaniu się z nimi, *Torg. Prom. Gazeta* oświadcza, że wszystkie owe pogłoski są tylko manewrami giełdowymi.

Berlin 10-go października. (Teleor. prywatne. Kurjera Warsz.) — Nastroj dzisiaj zebrań giełdowych był przy lekkich wahaniach przeważnie mocniejszy. obroty były dziś ograniczone do minimum. Wiadomość, iż mocarstwa europejskie, które działają w porozumieniu, nie pozwolą na naruszenie Korei, i że postarają się, ażeby ich postanowienia były szanowane na przykład, gdyby Japonja rościła prawa zwycięzcy do Korei, pozostała bez żadnego wpływu na giełdę. Ruble i wartości ruskie były dziś w zaniedbanju. W porównaniu z wczorajszymi kursami pozostały banknoty ruskie

w obrotach natychmiastowych i w dostawowych bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., za Petersburg krótki osiągnęto 217.35, gdy Petersburga długoterminowego nie notowano. Przekazy na Wiedeń krótkie o drobnośćkę gorzej (1 3/4), a długoterminowe bez ruchu. Listy zastawne ziemskie straciły 10 kop., a nowa 4% ruska renta państwa z 1894-go 20 kop.; listów likwidacyjnych nie notowano. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne ruskie, mniej natomiast za kupony celne (324.90). Udziały Towarzystwa komandytowego i akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej wykazują zniżki. Akcyj kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

Berlin 10-go października. (Telegram prywatny. Kurjera Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym nie zaszły dziś żadne zmiany. Żyto w towarze gotowym podrożało o 50 fen., a w dostawowym utrzymało cenę wczorajszą. W handlu spirytusowym nie było zmian żadnych.

Berlin 10-go października. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.—	Akcje dr. żel. w.-wied.	232.50
Weksle na Warszawę	217.80	Akcje kredytowe	—
Weksle na Petersburg	217.35	Weksle na Londyn	—
Weksle na Petersburg	—	—	—
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż	—
4% nowa renta z r. 1894	63.70	—	—
4 1/2% listy zast. ziem.	67.90	Żyto w tow. gotow.	107.50
Listy likwidacyjne	—	Żyto na wiosnę	116.25

Kursy z dnia 9-go października: 219.—, 217.55, —, —, 219.25, 63.90, 68.—, 65.40, 232.90, —, —, 20.35, 20.31, 80.35, —, —, 107.—, 116.25.

Licytacja w lombardzie.

W dniu 9-ym b. m. odbyła się w lombardzie miejskim trzynasta z kolei licytacja, na której sprzedano 35 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 592 rs., a oszacowanych na 710 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 761 rs. 80 kop.

Numerzy sprzedanych zastawów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

38608—5 rs.; 38632—7 rs. 50 kop.; 38710—21 rs. 20 kop.; 38718—10 rs. 60 kop.; 38743—78 rs. 90 kop.; 38744—3 rs. 30 kop.; 38781—3 rs. 30 kop.; 38794—28 rs.; 38796—13 rs. 60 kop.; 38812—3 rs. 20 kop.; 38815—35 rs. 50 kop.; 38830—37 rs. 10 kop.; 38859—24 rs. 10 kop.; 38887—33 rs.; 38890—5 rs. 20 kop.; 38895—37 rs. 10 kop.; 38911—24 rs.; 38927—8 rs. 10 kop.; 38936—18 rs. 70 kop.; 38973—30 rs.; 38993—6 rs. 80 kop.; 39053—8 rs.; 39066—7 rs. 10 kop.; 39108—5 rs. 30 kop.; 39159—17 rs. 10 kop.; 39167—25 rs.; 39168—15 rs.; 39175—24 rs. 10 kop.; 39197—40 rs. 80 kop.; 39201—53 rs. 60 kop.; 39218—22 rs. 10 kop.; 39228—45 rs. 20 kop.; 39227—13 rs. 60 kop.; 39235—17 rs. 20 kop.; 39267—38 rs. 60 kop.

Dziś odbywać się będzie w lombardzie miejskim czternasta z kolei licytacja, która rozpocznie się o godz. 10-ej zrana i przeciągnie się do godz. 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 41 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 1,015 rs., a oszacowanych na 1,199 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych świadectw zastawowych, a mianowicie:

39292 od 4 rs.; 39296 od 12 rs.; 39308 od 8 rs.; 39318 od 30 rs.; 39326 od 4 rs.; 39376 od 20 rs.; 39384 od 50 rs.; 39409 od 18 rs.; 39432 od 14 rs.; 39433 od 6 rs.; 39466 od 8 rs.; 39463 od 22 rs.; 39467 od 15 rs.; 39473 od 5 rs.; 39490 od 32 rs.; 39541 od 60 rs.; 39559 od 17 rs.; 39560 od 4 rs.; 39564 od 20 rs.; 39570 od 34 rs.; 39578 od 8 rs.; 39589 od 30 rs.; 39607 od 40 rs.; 39616 od 11 rs.; 39620 od 10 rs.; 39633 od 4 rs.; 39635 od 10 rs.; 39642 od 20 rs.; 39646 od 6 rs.; 39680 od 20 rs.; 39684 od 35 rs.; 39688 od 5 rs.; 39717 od 30 rs.; 39726 od 20 rs.; 39743 od 70 rs.; 39759 od 5 rs.; 39760 od 20 rs.; 39767 od 30 rs.; 39770 od 40 rs.; 39771 od 3 rs.; 39782 od 10 rs.

Prócz wymienionych wyżej fantów, niema już więcej przeznaczonych na sprzedaż zastawów; jeżeli więc dziś zdaży się je sprzedać, szereg licytacji zakończony dziś będzie, w przeciwnym zaś razie odbędzie się jeszcze jutro licytacja dodatkowa w godzinach pomiędzy 10-tą zrana a 1-szą po południu.

Sprawozdania z targów.

Królewiec d. 6-go października. Notowania zboża tranzytowego: Pszenica bez zmiany, żółta 55 kop. do 60 kop., czerwona 59 do 60 kop., szklista 67 kop., z żytem 51 kop. Żyto mocniej, 48 do 50 kop., z pszenicą 48 kop. Kukurydza mocno, 52 do 55 kop. Jęczmień bez zmiany, duży 51 kop., z zapa-

chem 46 do 47 kop., drobny 46 kop., pastewny 44 kop. Owies bez zmiany, 51 do 54 kop. Groch bez zmiany 74 kop., lichej 71 kop., biały 68 kop. Groch zielony 64 kop., do 79 kop., pie-ny 86 kop., lichej 61 kop. Bób kouski 68 kop. do 69 kop. Soczewica bez zmiany, 78 kop. do 100 kop., duża 104 do 112 kop., jadalna 171 do 197 kop. Siemie lniane piękne 82 kop. Konopie 116 kop. Mak siwy 149 kop. Gorczyca żółta 94 do 97 kop., białych 82 kop. za pud.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Mezzosopranowi.* — Prof. Władysław Miller powrócił z wsi i udziela już lekcji śpiewu solowego (Zgoda № 6).

Dr. med. H. HIGIER

powrócił. **Tłomackie Nr. 3.** 4655

ZGODA 3.

Kupuję mało używaną garderobę damską.

Zaraz płacę. 4683

ZGODA 3.

„MASŁO ISIGNY“

wyborowe śmietankowe, wyrabiane na sposób znanygo w Paryżu i Londynie „Beurre d'Isigny”, sprzedaje się w tafelkach pod banderolą, noszącą napis „Isigny”, tylko na Wareckiej 10, m. 10, od 9—12 zrana i 4—7 wiecz. Cena na październik 40 kop. funt.

Skład cygar oryginalnych hawajskich

Jana Sierakowskiego i S-ki

Krak.-Przedm. 9 (róg Królewskiej)

w Warszawie,

otrzymał z fabryki **P. I. BEDROSO-**

WA w Ekaterynodarze

specjalną **MIESZANINĘ TYTUNI** do papierosów, na własny obałunek przygotowanych.

1192

Restauracja

dawniej pod firmą **Michaux**

ul. Świętokrzyska № 29

gruntownie wyrestaurowana i z zastosowaniem wszelkich ulepszeń pod względem komfortu i wygody urządzona, z doskonałą kuchnią, obficie zaopatrzoną piwnicą i **4-ma gabinetami na 1-em piętrze z oddzielnym wejściem.**

w dniu 11-m b. m., we czwartek, otwarta będzie.

W nadziei, że Szanowna Publiczność długoletnią pracę moją w tym kierunku miała już sposobność ocenić należycie, polecam się nadal Jej łaskawym względom.

Wł. Jackowski. 4667

LECZNICA CHŁODNA № 12. Przyjęcia codziennie od 9 do 4. Cena porady kop. 25. 4630

Dr. Centnerszwer powrócił. 4628

109. Marszałkowska. 109.

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, przyjmują codziennie doktorzy i dentyści. 4532

Siodła i uprząże wyrabia specjalnie i najtaniej rymarz **Adam Zawadzki**, Królewska № 6.

MIODOWA № 4.

WYSTAWA

Dwóch najmniejszych, najpiękniejszych i zgrabnych **LILIPUTÓW**

Najmniejsza para w świecie: **Marquis Wolge** 37 lat, 28 cali wysokości, wagi 9 1/2 kilo; **Marquiza Louisa** 28 lat, wysokości 29 cali, wagi 10 1/2 kilo. Otwarta dziś i codziennie od godz. 11-ej rano do 10-ej wieczór.

Cena miejsc: Siedzące 30 kop., stojące 20 kop., dzieci do lat 10-tych i wojskowi niższych stopni płacą za miejsca siedzące 15 kop. a za stojące 10 kop. 4544



COGNAC Br. SOGOMONOW w Tyflisie,

przezwany **kaukaskim Martell'em**, nagrodzony medalem i dyplomem na wystawie powszechnej w Chicago. 4647

Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.

Reprezentant **Wiktor Flamm**. Wspólna 24.